

№ 29.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. Sw. Romualda Op.
Czw. Sw. Jana z Matty.
Piąt. Sw. Apolonii P.
Sob. Sw. Scholastyki O.
Niedz. Sw. Saturnina K.
Pon. Sw. Eulalii P. M.
Wt. Sw. Juliana.

Wschód słońca godz. 7 m. 36
Zachód słońca godz. 4 m. 54
Dług dnia godz. 9 m. 18

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 "—
Kwartaln. " 2 "—
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie " 5 "—
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
☎ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 7 lutego 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego mtejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł.,
w niedziele i święta od 9—11 r. 150-1

Zabłąkany sierota.

W poniedziałek ubiegły znaleziono 7-letniego chłopca Józia Kacprzaka, na rynku na Bałutach; ubrany w cągowe ubranko i pantofelki skórzane. Chłopiec opowiada, że rodziców utracił przed kilku miesiącami. Kilka tygodni przebywał u stróża, którego nazwiska ani też ulicy i domu, gdzie to miało miejsce, nie pamięta. Gdyby znalazł się krewni sieroty, zechcą się zgłosić na ul. Szkolną nr. 7 III piętro, oficyna, do Karola Pahl. 157

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15,
m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą
z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz.
6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 10.10. Odechodzą z
st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kulusz-
kiem do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

Izby robotnicze.

II.

Jednocześnie prof. Brentano żądał, żeby izby robotnicze podjęły się nie tylko opracowania przepisów obowiązujących obydwie strony i dotyczące warunków pracy, ale i rozstrzygnięcie sporów pomiędzy pracodawcami i robotnikami, a także złamania warunków kontraktu. Takie sformułowanie zadań izb robotniczych było mieszaniem kilku sprzecznych ze sobą celów i dlatego nosiło w zarodku cechę niepowodzenia. Przetę dnia 29 lipca 1890 r. inaczej patrzy na to sprawę niż Hirsch i Brentano i obecnie w Niemczech przeważa zdanie, że zadania izb robotniczych powinny być bardziej ograniczone.

W ten sposób sprawa przedstawiła się jako bardziej skomplikowana, niż przypuszczali Niemcy optymiści, a z drugiej strony dla celów praktycznych trzeba było uprosić i ograniczyć zakres działalności izb robotniczych. Tymczasem życie przemysłowe popłynęło nowym korytem i obie zorganizowane strony zaczęły dążyć do unormowania wzajemnych stosunków. Nowy ten kierunek znalazł wyraz przede wszystkim w reglamentacji warunków umowy.

Wrazie grożących lub już wybucnych strejków, lub też masowego zwalniania robotników, albo wrzawy wogóle nieporozumień między pracodawcami a robotnikami na gruncie warunków pracy, organizowano biuro pojednawcze, składające się z jednakowej liczby przedstawicieli obydwóch stron, których obowiązkiem było opracować obowiązujące na przyszłość warunki. W tym celu izba wyjaśniła przedewszystkiem punkty sporne, następnie ogłaszała wszystkie okoliczności, mające wagę przy rozstrzygnięciu sprawy, przyczem miała prawo badać i innych przedstawicieli stron, toczących spór. Sprawy mogły dotyczyć tak interperacji już istniejących, jak i włączenia do umowy nowych warunków.

Do rozpatrzenia izbom pojednawczym robotniczym przekazywano głównie sprawy, dotyczące płacy zarobkowej, ale w zasadzie nie było wyłączone i roztrząsanie innych punktów umowy robotniczej, a nawet zagadnień czysto technicznych.

Tak na przykład, w lipcu 1889 roku izbie robotniczej i sądowi polubownemu przemysłu żelaznego w Anglii (Board of conciliation and arbitration for manufactured iron and steel trade of the North of England) powierzono rozpatrzenie sprawy, która była przyczyną ciągłych skarg, poczynając od roku 1860—sprawę uregulowania t. zw. «poniedziałkowej pracy» robotników, pracujących przy podlingowaniu stali. W kopalniach węgla w Northumbeland przekazano sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia, jak powinna się odbywać eksploatacja węgla: czy za pomocą eksplozyi prochu, czy też powinni go łamać górniczy kilofami. Przedsiębiorcy popierali drugi sposób, jako bardziej ekonomiczny, robotnicy zaś pierwszy jako lżejszy.

Decyzje izb obowiązywały w przeciągu pewnego z góry określonego czasu, po upływie którego umowa mogła być zawarta albo na poprzednich, albo zgola innych warunkach. Taką działalność rozwijały izby robotnicze w Anglii. Kardynalną ich wadą były nieścisłe decyzje i nieprzerwanie strejków podczas sądenia sprawy. Tymczasem dla urzeczywistnienia idei instytucji pojednawczych, przede wszystkim koniecznym jest, ażeby obie strony pomimo najzaciętszej walki, gdy już przekażą swą sprawę izbie, tak przed wyrokiem, jak i po wyroku, uważali go za bezwarunkowo obowiązujący przez pewien czas.

W założeniu swem działalność izb pojednawczych powinna nosić charakter uprzedzający. Ustalone przez nie za zgodą obydwóch stron obowiązujące przepisy co do prowadzenia pracy powinny dopomagać do usunięcia podatków do niezadowolenia.

Takimi były pierwotne izby pojednawcze.

Następnie, doświadczenie wskazało, że działalność tego typu izb jest bezowocną, albo też nieznaczną. Ustalono dwie zasadnicze przyczyny niepowodzenia: jedna—dotycząca kwestji stosunku izb do prawa, druga—kwestji bezwarunkowej uległości wyrokom.

Kwestya—jakie prawo, nowe czy stare, czy

też obadwa jednocześnie podlegają kompetencji izb pojednawczych jest kwestyą zasadniczą. Prawo niemieckie z 1890 roku wyosobniło w specjalną grupę sprawy dotyczące wypracowania warunków nowego prawa, które ma być dopiero ustanowione, i wprowadziło nowy typ instytucji tego rodzaju—sąd przemysłowy, „Gewerbegericht“.

I oto mamy przed sobą dwa typy instytucji pojednawczych; jeden rozstrzygający spory, wynikające na gruncie już istniejących zwyczajów i rozstrzygane przez taką lub inną interpretację przyjętych ustaw, drugi opracowujący nowe warunki, tworzący literę nowego zwyczaju. Obydwie te grupy w zasadzie są rozmaite i chociaż i izby pojednawcze i sądy przemysłowe w praktyce nie przestrzegają tych rozgraniczeń, jednakże znaczenie ich przez to nie zmniejsza się. Oznaczając w ten sposób dwa bieguny, między którymi się waha zasada pojednania, ustalamy jednocześnie i klasyfikacje instytucji pojednawczych. Przedewszystkiem, jak to już powiedziano, różnią się one stosunkiem do prawa.

Stosunek izb do prawa jest całkiem odmienny od stosunku do prawa sądów przemysłowych, z którymi tak często mieszają się izby pojednawcze. Analiza ich różnicy daje najlepszą charakterystykę sensu prawnego działalności izb.

Podczas, gdy obowiązkiem sądów przemysłowych jest rozstrzygnięcie sporów, wynikających na gruncie istniejących stosunków prawnych w sferze pracy, inaczej mówiąc—restitucya naruszonych praw, izby pojednawcze powinny same stwarzać te stosunki prawne. Jednym słowem pierwsze bronią ustalonych norm prawnych, drugie zaś opracowują je tylko. Sądy przemysłowe i izby pojednawcze poruszają wręcz przeciwnie przedmioty, mają wyodrębnioną kompetencję i nie stykają się ze sobą prawie na żadnym punkcie.

Sąd przemysłowy jest rzeczywiście instancją sądową, izby zaś pojednawcze odznaczają się kompetencją mieszaną, przeważnie pojednawczą. Prawnicy niemieccy w ten sposób charakteryzują różnicę pomiędzy sądami i izbami na podstawie ich zadań prawnych. Tak, ich zdaniem, zadanie izb stanowi rozstrzygnięcie spraw, wynikających na gruncie zetknięcia się praw (Rechtsstreitigkeiten) poszczególnych osób, zadanie zaś sądów polega na regulowaniu sporów, wypływających z zetknięcia się interesów (Interessen streitigkeiten) pewnych grup ekonomicznych.

Drugą charakterystyczną ich cechą są funkcje administracyjno-statystyczne. Według ogólnie przyjętego porządku na izbach ciąży tak zbieranie statystycznych danych, jak i niektóre obowiązki administracyjne. Nie ulega wątpliwości, że ani jedno ani drugie nie powinno wchodzić w zakres obowiązków takich specjalnych instytucji, jak izby pojednawcze; zajmować się tem winny organy kompetentne i specjalne. Co się tyczy rozmaitych terminów, jak izba robotnicza, biuro porozumień, biuro polubowne, sąd polubowny, biuro pojednawcze, izba pojednawcza, to najbardziej pożądanym byłoby przyjęcie osta-

tniego. W każdym razie należy wskazać, że angielskie sądy polubowne, tak zwane «Courts of arbitration» nie odpowiadają ani niemieckim sądom przemysłowym (Gewerbegericht) ani francuskim (conseils de prud'hommes), ani włoskim (collegio dei probi viri).

Kwestya stosunku do wyroków stoi w związku z wszczęciem sprawy pojednawczej niezależnie od życzenia obudwóch czy też jednej ze stron i najlepiej postawiona została w australijskich izbach pojednawczych, przedstawiających, nawiasem mówiąc, zupełnie inny typ tych instytucji, mianowicie państwowych. Jednocześnie nadano tu wielką wagę sądowi polubowemu, posiadającemu obszerną kompetencję. Wręcz przeciwnie — dążenia widzimy w świecie starym, gdzie, według profesora Schmollera, «za mało uważa się obecnie» nie „arbitration“, przeciwnie, „negotiation and conciliation“. Rzeczywiście niepowodzenie izb Cattle'a zmusiło do utworzenia w Europie «biur związkowych», «komitetów taryfowych» z niewielkim zakresem zadań, prawie wyłącznie dotyczących kwestyi szczegółowego opracowania taryfy płacy zarobkowej. Ostatnie działają wyłącznie z pomocą ruchomej taryfy płacy zarobkowej. Działalność podobnego rodzaju komitetów spotyka wszędzie wielkie powodzenie.

A teraz szkic istniejących systemów izb według krajów poszczególnych. Najwięcej zasługują na uwagę izby pojednawcze w Anglii, której obecnie przypisują inicjatywę tworzenia tych instytucji. Tam jeszcze w r. 1849 w przemysłowej jedwabniczym tkackim zorganizowała się pewnego rodzaju instytucja, która otrzymała nazwę «Macclesfield Sid Trade Board». Do instytucji tej weszli przedstawiciele pracodawców i związków robotników. Miała ona na celu nadzór nad wykonaniem istniejących praw i wypracowanie warunków umowy na przyszłość. Ten «Trade Board» istniał niedługo i wkrótce trzeba go było zwinąć. Następnie utworzono izby typu Cattle'a. Obydwa typy zaczęto naśladować, co zmusiło do znacznych zmian zasadniczych i wkrótce w wielu miejscach zamieniły się one na komitety taryfowe. Za Anglią idzie Francja. Tutaj roztrząsanie polubowne i pojednawcze otrzymało inny kierunek. Tym samym duchem przejęły się instytucje pojednawcze w Belgii i Włoszech. Niemcy, Austria i Szwajcaria nie wniosły nic nowego. Izby pojednawcze w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w niektórych mniejszych państwach europejskich stanowią tylko rozmaite warianty przytoczonych wyżej typów.

Zupełnie na boku pozostały izby pojednawcze w Holandyi, która po niudanej próbie izb pojednawczych, bez uprzedniego zorganizowania związków robotniczych, odniosła zupełną porażkę.

W Rosyi również zaczęto zakładać izby pojednawcze z pomysłem nawet wynikiem. Izby takie istnieją w Petersburgu i Olesie.

Dziś rozlepiono na ulicach miasta następujące

Postanowienie obowiązujące.

W przepisach o szkołach elementarnych w guberniach Królestwa Polskiego, o prywatnych zakładach naukowych warszawskiego okręgu naukowego i o nauczaniu domowym w tymże okręgu (zbiór praw, wyd. 1893 roku t. XI roz. III) ściśle określone są warunki, przy zachowaniu których możliwe jest zakładanie szkół prywatnych, oraz zbiorowe nauczanie domowe.

Ze względu na to:

1) Zabrania się wszelkie potajemne nauczanie dzieci w szkołach lub też w korynietach dopuszczane z pominięciem wskazanych wyżej przepisów.

2) Osoby, winne przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego, oraz właściciele i dzierżawcy domów i mieszkań, w których odbywa się potajemne nauczanie dzieci, podlegają w drodze administracyjnej zamknięciu w twierdzy lub więzieniu do 3 miesięcy, lub karze pieniężnej do 3,000 rb., na zasadzie p. 2 go art. 19 przepisów o miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym (dodat. do art. 23 ogólnych urządzeń gubern. zbiór. praw, t. II wyd. 1892 r.), niezależnie od odpowiedzialności sądowej.

3) Niniejsze postanowienie obowiązuje od chwili jego ogłoszenia.

Podpisano: Czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej

generał lejtnant Szatilow.

Ruch przedwyboreczy.

Do dnia dzisiejszego (godzina 2 popołudniu) do biur okręgowych wyborczych zgłosiło się ogółem 9332 osób, mianowicie w pierwszym okręgu zapisało się 1305 osób; w drugim okręgu 2042 osób; w trzecim okręgu 2428 osób i w czwartym okręgu 3557 osób.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sulistawa. Jutro Gniewomira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po cenachniżonych „Obrońca Częstochowy“ dramat historyczny w 8 tu obrazach Juliana z Poradowa. Początek o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Z poczty i telegrafu Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafu wydał okólnik za № 121 w sprawie zmiany istniejącego rozkładu świąt w instytucjach pocztowych i pocztowo-telegraficznych.

Okólnik ten brzmi jak następuje:

„Na mocy rozporządzenia zarządzającego ministerium spraw wewnętrznych, co do zmiany istniejącego rozkładu dni, w które operacje pocztowe we wszystkich pocztowych i pocztowo-telegraficznych instytucjach weale się nie załatwiają, lub też w skróconych terminach, ustanawia się porządek następujący.

1) Operacje pocztowe nie uskuteczniają się weale: w dzień Nowego Roku (1 stycznia st. st.), w pierwszy dzień Wielkiej Nocy, w dzień Św. Koronacji Ich Cesarzkich Mości (14 maja st. st.), w dzień imienia Najjaśniejszego Pana (6 grudnia st. st.) i w pierwszy dzień Bożego Narodzenia (d. 25 grudnia st. st.)

2) Operacje pocztowe dokonywają się w ciągu dwóch godzin, ustanowionych przez władzę miejscową: w drugi dzień Wielkiej Nocy, w dzień Imienia Cesarzowych (23 kwietnia i 22 lipca st. st.) w drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia st. st.) w drugorzędne święta i we wszystkie niedziele.

Nadmienić należy, że co do drugiego punktu, w biurze centralnem i w dwóch filiach w Łodzi operacje pocztowe dokonywać się będą od godziny 8-ej do 10 ej rano.

Jak widzimy, okólnik powyższy obowiązuje obserwować święta tylko starego stylu.

Ponieważ w miastach Królestwa Polskiego skład urzędników poczty i telegrafu stanowią przeważnie katolicy, przeto pożądanem byłoby bardzo, aby władza okręgowa wystąpiła do głównego zarządu poczt i telegrafu w Petersburgu o zaprowadzenie obserwowania ważniejszych w roku świąt nowego stylu, a przynajmniej Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Nowego Roku, Zielonych Świątek i Bożego Ciała.

Sprawa prasowa. Dziś na godzinę 10 i pół rano redaktor naszego pisma, p. Wiktor Czajewski, został zawiadzany do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Andrejewa, bawiącego czasowo w Łodzi, jako oskarżony z powodu artykułu, umieszczonego w nr. 4 „Rozwoju“ r. b. pod tyt. „Uchwały gminne“, a to na mocy punktu 3 § 129 nowego kodeksu karnego i był badany przy obecności podprokuratora Sądu okręgowego w Piotrkowie p. Bogusławskiego. Redaktora p. Wiktora Czajewskiego zwolniono za kaucją w sumie 100 rb.

Podatki. Do magistratu łódzkiego wpłynęło od dnia 29 stycznia do 4 lutego r. b. różnych podatków skarbowych i miejskich 70,050 rb.

Przeszacowanie gruntów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, powołanej do wyłączenia gruntów, zajętych pod budowę kolei obwodowej. Na posiedzeniu tem postanowiono dokonać oględzin na miejscu gruntów w Nowych Chojnach. Dzisiaj komisya udała się na grunta, należące do Krauzego i Königa. Po oględzinach komisya przystąpi do przeszacowania gruntów.

Praca w fabrykach. Dziś przystąpiło do pracy 163 robotników w fabryce guzików Wevara. Dziś zawiesiło pracę 152 robotników w fabryce Wojdysławskiego i 50 w fabryce Karnowskiego.

„Lutnia“. Zwołane wczoraj w drugim terminie zwyczajne półroczne zebranie Towarzystwa śpiewaczego «Lutnia», sprowadziło o godzinie 9 wieczorem 89 członków.

Na przewodniczącego powołano p. adwokata przysięgłego A. Mogilnickiego, który ze swej strony zaprosił na asesora d rów: Garlińskiego i Pieniżka. Na porządku dziennym do rozpatrzenia znalazło się kilka spraw. Przedewszystkiem zarząd wystąpił z wnioskiem o zmianę wysokości składki członkowskiej i o zaprowadzenie ulgowych składek członkowskich «rodzinnych».

Prezes instytucji, p. Babicki, zaznaczył na wstępie, iż dotychczas członkowie płacili 10 rubli rocznej składki, oraz 3 rub. wpisowego, przy czem członkowie rodziny korzystali z różnych ulg, między innymi, otrzymywali 4 marki, mające znaczenie przy kupnie biletów na koncerty, gdyż bilety te wynosiły znacznie taniej.

Przy urządzaniu 4 koncertów rocznie, Towarzystwo ponosiło duże wydatki, dla wielu zaś stowarzyszonych praktykowana kombinacja z markami była niewygodna. Otoż zarząd proponuje, aby skasować zaprowadzone marki, a w zamian za to ustanowić bilety rodzinne. Składka pojedynczego członka, w myśl projektu zarządu, wynosiłaby 8 rubli, zaś z rodziną, bez względu na liczbę członków tejże — 12 rubli rocznie.

Wniosek zarządu wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp. Buchowski, Majewski, Michałowski, Bielicki, dr. Pieniżek, Mogilnicki, adw. przys. Gólkont, przewodniczący i inni.

Wylonili się rozmaite wnioski. Jedni głosowali za ustanowieniem składki dla pojedynczych członków 6 rubli rocznie, bilety zaś dla członków rodzin, złożonych z 3 osób — 10 rub., wyżej zaś nad 3 osoby — 12 rubli rocznie; drudzy, aby wszyscy bez wyjątku członkowie płacili po 6 rubli rocznie, przy zniesieniu wszelkich marek ulgowych; inni wreszcie, aby wszyscy bez wyjątku płacili 8 rubli rocznie.

Skarbnik, p. Szymański, opierając się na cyfrach, nadmienił, że przy opłacie po 8 rubli rocznie przez członków, których liczba w danej chwili wynosi 350, dochody ze składek wynosić będą 2,800, wpływy z podwieczorków i koncertów obliczyć można na 1 200 rub. rocznie, czyli że ogólny dochód, według obliczeń, wynosić może 4 000 rocznie, budżet zaś wydatków w teraźniejszych warunkach wynosi 4,170 rub., czyli, że w ten sposób wydatki z dochodami można zrównoważyć. Zaznacza przytem p. Szymański, że dla zapewnienia, aby Towarzystwo istniało na trwałych podstawach, należy koniecznie budżet ściśle z góry ułożyć.

Odzywały się głosy, że wątpliwe jest, czy zmniejszenie składek członkowskich do 8 rubli, wpłynie na pomnożenie liczby członków. Zależni się tacy, którzy głosowali za tem, aby pozostawić dotychczasową normę składek przy stosowaniu ulg.

Przewodniczący poddał pod głosowanie będący wynikiem dyskusji wniosek: czy skasować marki koncertowe i tym sposobem uwolnić zarząd od obowiązkowego urządzania corocznie czterech koncertów. Jednomyślnie oświadczone się za skasowaniem marek koncertowych.

Drugi wniosek, czy utrzymać dotychczasową normę składek (10 rubli) czy też zaprowadzić zmianę — również przyjęto w całości.

Co się tyczy trzeciego wniosku, wypływającego z dwóch pierwszych, uchwalono, aby zaprowadzić jednakową normę składki dla wszystkich. Norma ta po ożywionej dyskusji ustanowiona została na 8 rb. rocznie z ulgami dla członków rodziny. Wpisowe w rozmiarze 3 rubli postanowiono pozostawić bez zmiany.

Drugim punktem porządku dziennego było ustanowienie stałych dyżurów w lokalu «Lutni».

Uchwalono, ażeby dyżurowało codziennie kolejno po dwóch członków, jeden od godz. 6-ej do 9 wieczorem, drugi od 9 do 12 w nocy.

Dotyczący systematycznych dyżurów regulamin opracować ma zarząd, przy czym uchwalono, ażeby kara za nehyllanie się od wyznaczonych dyżurów wynosiła za każdym razem 1 rb.

Na miejsce członka zarządu, p. Stanisława Siamoty, który dobrowolnie ustąpił, wybrano przez głosowanie tajne inżyniera p. Stanisława Bielickiego.

W celu organizowania koncertów, zabaw, wieczorów i t. p. wybrano stały komitet. Komitet ten wszelkie projekty przedstawiać będzie do zatwierdzenia zarządowi. W skład komitetu prócz dyrektora p. Dworzaczka, oraz gospodyni p. Sarosiekowej i dr. Skalskiego, weszli wybrani przez głosowanie tajne, panie: Gałńska, Stanisławska, oraz pp. Buchowski, E. Kulisz i Michałowski.

Wniosek p. Popławskiego, aby zaprowadzić grę w karty, większością głosów upadł.

Oświadczone się bardzo za tem, aby Towarzystwo dążyło do rozwijania się pod względem artystycznym i estetycznym.

Z Kochanówki. Na odbytem w d. 5 b. m. posiedzeniu Komitetu zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówce, pod przewodnictwem p. Kazimierza Arkuszewskiego, zatwierdzono sprawę następującą: Przejrzano i sprawdzono rachunki za miesiąc styczeń r. b., z których wynika, że w ciągu ubiegłego miesiąca wydatkowano na utrzymanie zakładu rb. 5,071 kop. 77. Wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza zakładu, dr. Jana Mazurkiewicza, o ruhu chorych w miesiącu styczniu. Ze sprawozdania tego okazuje się, że w d. 1 stycznia było w zakładzie 148 chorych, mianowicie 88 mężczyzn i 60 kobiet; przybyło w ciągu tego czasu 10 chorych, ubyło 1, pozostało zatem w d. 1 lutego 152 osoby, w tej liczbie 91 mężczyzn i 61 kobiet.

Odczytano i przedyskutowano regulamin przyjęcia chorych do zakładu, opracowany przez prezesa Towarzystwa dobroczynności, dr. Karola Jonschera. Postawiono poczynić w nim pewne zmiany i zatwierdzić ostatecznie na jednym ze specjalnych posiedzeń.

Po zatwierdzeniu kilku spraw bieżących uchwalono po uzupełnieniu Komitetu powiększyć liczbę członków komisji rewizyjnej.

Strejk w rzeźni. Robotnicy w dalszym ciągu domagają się zadosyć uczynienia ich żądaniom, mianowicie chodzi im o to, aby rzeźnicy za każdą zabita sztukę płacili im po rb. 1 kop. 5. Ponieważ robotnicy, prowadzący agitację, nie dopuszczali rzeźników żydowskich do rzeźni, przeto rzeźnicy udali się o interwencję wojskową. Obecnie rzeź odbywa się pod osłoną wojską.

Ze Zgromadzenia fryzjerów. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu «Liry» (Nawrot № 38), odbyło się posiedzenie Zgromadzenia majstrów fryzjerskich, pod przewodnictwem radnego magistrata p. Stempowskiego w obecności aresora cechowego p. Stanisława Loga, starszego majstra p. Borkowskiego i 86 członków. P. Skopiński przeczytał sprawozdanie za rok 1905, z którego dowiadujemy się, iż w ciągu tego czasu przyjęto do Zgromadzenia 54 majstrów, 10 uczniów wypisano na czeladników, do kasy wpłynęło 1,287 rb. 15 kop., wydatkowano 299 rb. 49 kop., pozostało w kasie 987 rb. 66 kop. Sprawozdanie to przez obecnych zostało zaakceptowane.

Wczoraj na posiedzeniu wypisano na czeladników 9 uczniów i postanowiono wciągnąć do protokołu nazwiska 9 majstrów, którzy jeszcze za urzędowania p. Bitnera otrzymali dyplomy majstrówskie. Przyznano starszemu majstrowi 100 rb. na lokal, w którym mieści się kancelarya zgromadzenia.

Sprostowanie. Wczoraj w artykule „Komitet obywatelski” zaszła pomyłka w redakcyi „Rozwoju” złożono nie 285 rb., ale 243 k. 35, która to suma wpłynęła do kasy komitetu d. 6 lutego.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Konstantynowskiej nr 47 Wojciech Zaręba, lat 70, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Cegielnianej nr. 60, kobieta lat około 50, z nazwiska i adresu nieznana i na ul. Piotrkowskiej nr. 114 Michałina Łabędzka, lat 42. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Samobójstwo. A. K., lat 21, rzemieślnik: zd

dzał od jakiegoś czasu nerwowość i ciągłą obawę przed niebezpieczeństwem. W dniu wczorajszym przybył do krewnych, mieszkających przy ul. Zagajnikowej i tam niespodziewanie strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w pierś. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, w stanie ciężkim odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Falszywy alarm. Dziś o godzinie 10 rano, I i II oddziały straży ogniovej ochotniczej zostały zawezwane na ul. Krótka pod nr. 4: po przybyciu na miejsce nie znaleziono ognia.

Kradzież. Wczoraj wieczorem do składu braci Bukietów przy ul. Benedykta nr. 7, za pomocą włamania dostali się złodzieje i skradli zapas chustek welnianych jedwabnych, wartości przeszło 400 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Wczoraj po raz trzeci przy zupełnionej widowni teatru Victoria odegrano «Obrońcę Częstochowy», dramat historyczny Juliana z Poradowa, a wiele jeszcze osób odeszło od kasy. Sztukę przyjmowano gorąco.

W sobotę po raz pierwszy wystawioną zostanie w teatrze Victoria komedia N. Gogola „Rewizor z Petersburga”. Komedia ta jest ciętą satyrą na biurokracyę, cieszy się na scenach rosyjskich niesłabnącem powodzeniem, pomimo, że od jej napisania upłynęło z górą pół wieku. Niemniej powodzenie towarzyszy jej też i na scenach galicyjskich. W przekładzie polskim graną będzie w Łodzi po raz pierwszy.

Jutro, w czwartek po cenach niższych «Obrona Częstochowy».

„Lira”. Rok ubiegły był dla łódzkiego Towarzystwa śpiewaczego «Lira» wyjątkowo krytycznym. Strejki i zastój przemysłowy odbiły się dotkliwie na rzemieślnikach łódzkich, którzy, jak wiadomo, stanowią rdzeń członków „Liry”. Wielu przestało płacić składki członkowskie, jedni z braku środków, drudzy skutkiem kłopotów i odwrócenia uwagi na inne bliższe ich interesom sprawy. Pomimo groźnego położenia materialnego, zarząd starał się wszelkimi siłami utrzymać instytucyę na właściwym poziomie artystycznym.

Aby nadal „Lira” iść mogła tą drogą, potrzeba poparcia, a zdarza się sposobność łatwa, mianowicie 18 b. m. „Lira” urządza własny koncert w teatrze Wielkim z udziałem wybitnej śpiewaczki, primadonny opery warszawskiej p. Heleny Zbońskiej oraz basisty p. Witolda Szelera i własnych chórów, które pod wodzą dyrektora J. teyki doznały nie tak dawno rzetelnego powodzenia w Filharmonii warszawskiej.

Niech więc ogół poprze ten interesujący koncert, przez co instytucyji śpiewaczej ulży się w kłopotach.

Z WARSZAWY.

* Skazanie redaktora.

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę redaktora Fryzego, pociągniętego do odpowiedzialności rządowej za szereg artykułów, zamieszczonych w «Kuryerze Porannym». Po krótkiej naradzie zapadł wyrok, na mocy którego redaktor Fryze uwolniony został od wszelkiej odpowiedzialności za artykuły: «Póki ja będę ministrem» i «Listy z Petersburga»; natomiast za artykuły: «Bunt w wojskach» i «P. d. żaglami reakcyi» p. Fryze skazany został na dwa miesiące więzienia.

* Aresztowanie redaktora.

Redaktor «Gazety Warszawskiej», p. Stanisław Lesznowski został wczoraj wezwany do sądu śledczego i po złożeniu kaucyi w ilości 300 rb., pozostawiony na wolnej stopie.

* Sprawy prasowe. Jak donosi «Kur. Warszawski» — w korytarzach sądu okręgowego krążyła wczoraj pogłoska, którą podajemy z zastrzeżeniem, że sprawy prasowe dotychczas nie osądzone, ulegną umorzeniu w skutek aktu władzy prawodawczej.

Krwawe zajście w Paryżu.

Czwartek i piątek ubiegłego tygodnia zapisały się jaskrawo na kartach historii Paryża.

W dniach tych przystąpiono, w myśl nowego prawa o rozdziale kościoła od państwa, do

spisywania inwentarza kościelnego. Władza policyjna, prawdopodobnie z polecenia wyższego, nakazała wykonać tę czynność w sposób ostentacyjny. Stało się to powodem zajść krwawych i scen oplakanych.

Najgwałtowniejsza z tych scen odegrała się w piątek w kościele św. Piotra, zwanym „Da Gros Caillon”. Na kilka dni przedtem zapowiedziano rozgłószenie, że spisywanie inwentarza rozpocznie się o godz. 2 po południu. Już od godz. 1 wszystkie ulice, prowadzące do kościoła, obsadzone zostały przez gwardyę republikańską, pieszą i konną. W powietrzu czuć było burzę. Wszystkie sklepy na ulicach pobliskich pozamykano, pospuszczano zasłony żelazne. Wkrótce ruch ustał zupełnie. Publiczność, widząc te przygotowania, rozpierzebla się w popłochu; na placu, raczej na ulicach, pozostali tylko przedstawiciele władz, policyjanci, żandarmi, wojsko i sprawozdawcy dzienników.

Brama kościelna zamknięta, głosy śpiew jednak wewnątrz kościoła dają do zrozumienia, że musi tam być mnóstwo ludzi. Istotnie kościół był pełen ludzi obojej płci, modlących się i śpiewających pieśni kościelne.

Kościół św. Piotra stoi w głębi placu niewielkiego. Do bramy kościelnej prowadzą schody kamienne. Od ulicy oddziela plac krata żelazna.

Na schodach przed bramą zebrało się już około południa kilkadziesiąt osób.

Są przedstawiciele arystokracji paryskiej; widać między nimi margrabiego de Laspine, margrabiego de Vogué admirała Bienaimé margrabinię Mac Mahon, — zresztą prawie sami hrabiowie i baronowie.

O godz. 2 przybywa prefekt policyi paryskiej, Lepine, w otoczeniu komisarzy i agentów. Brama wkrótce zewnętrznej zamknięta i okryta drutem, aby trudniej ją było otworzyć. Na znak prefekta komisarz trzykrotnie wzywa do otwarcia bramy. Za każdym wezwaniem rozlega się warczenie bębna, jak każe przepis. Ponieważ nikt się nie odezwał, policyja wyłamała kratę. Zśród zebranych wysuwa się jegomość o białych włosach, z oznaką legii honorowej na piersiach.

— Protestuję w imieniu.

Nie dokończył zdania, gdyż policyjanci ujęli go i zaarrestowali.

Krzyk, zamieszanie przez chwilę. Kilkanaście osób aresztowano, reszta się rozpierzebla. Policyja stanęła przed zamkniętą bramą kościoła. Prefekt polecił wywalić ją, ale wrota żelazne stawily opór toporom strażackim. Wezwano siłkawkę parową. Strażacy przystawiają drabiny do okien kościoła i zalewają wnętrza potokami wody.

Po długich trudach wyważono wrota kościelne. Za nimi wznosi się barykada z ławek i stołków, sięgająca prawie pod sklepienie kościelne. Strażacy i policyja rozbierają powoli ową barykadę, umocowaną z tyłu ciężkimi konfesyonami i innymi sprzętami.

Za barykadą tłum śpiewa wciąż pieśni kościelne.

Gdy nareszcie usunięto przeszkodę o tyle, że można było wejść do środka kościoła, zaczęła się scena straszna. Policyjanci, uzbrojeni w nogi od stołków, w ławki, w kastety, rzucali się w tłum, zaczęli go bić, tłuć, tratować. Z kościoła wyprowadzano i wynoszono ludzi pokrwawionych, nieprzytomnych.

Wrzawa, okrzyki oburzenia, jęki, wypełniły kościół. Zamętu, jaki panował, niepodobna opisać.

Prefekt policyi na czele licznego zastępu urzędników, przecisnął się wśród tego zamieszania do prezbiterium, gdzie stał proboszcz miejscowy w komży i stule. Gdy prefekt się zbliżył, proboszcz wygłosił protest spokojny, lecz stanowczy przeciw gwałtom, jakich władza policyjna dopuszcza się w kościele — i zakończył go słowami:

— Spełniam obowiązek, obecnie możecie pan czynić swą powinność — poczem zwrócił się do tłumu, wzywając go do uspokojenia się i opuszczenia kościoła. Niewielu usłuchało tego wezwania, mimo to jednak spokój powrócił. Ur policyjny wszedł do zakrystyi kościoła i inwentarz: „dwa obrazy, trzy szafy i kościelne”. Oto i wszystko. Pod tej formalności dopuszczono do wstrząśnięcia całym Paryżem.

—:—:—:

Wiec „prawdziwych rosyjan“.

Wczoraj w lokalu klubu rosyjskiego w skonfiskowanym pałacu hr. Zamoyskiego odbył się wiec «prawdziwych rosyjan», zamieszkałych w Warszawie, którzy sformowali się w jedno stronnictwo polityczne pod nazwą «Russkoje obszeżestwo w Warszawie». Podstawą tego stronnictwa jest, jak wiadomo, statut «stronnictwa porządku legalnego».

Wczorajszy wiec zagał przewodniczący pan Sieliwestier. Wspomniawszy o wyjątkowym posłannictwie «prawdziwych rosyjan» na kresach, mówca wzywał ludność rosyjską kraju do wzięcia czynnego udziału w wyborach do Damy, ku czemu „Tow. rosyjskie“ nie omieszka dołożyć wszystkich możliwych środków. Jednym z tych było zwrócenie się komitetu stronnictwa do prezydenta miasta z prośbą o zaproszenie rosyjan do okręgowych komisji wyborczych. Odmowę, która spotkała deputację w tym względzie, pan Sieliwestier nazwał utrudnieniem przez władzę ludności rosyjskiej, korzystania z praw konstytucyjnych.

Całe szczęście, — mówił mówca — że sprawa ta przynajmniej w ostatniej chwili lepszy wzięła obrót; oto w ubiegłą sobotę czterech przedstawicieli «prawdziwych rosyjan» wezwał do siebie generał gubernator i zakomunikował im, że nie ma nic przeciwko temu, aby rosyjanie utworzyli oddzielne zupełnie biuro wyborcze, któreby pośredniczyło pomiędzy wyborcami a właściwymi komisjami wyborczymi.

Biuro ma mieć charakter zupełnie «prywatny», chociaż generał gubernator polecił użyć bezpłatnie lokalu w gmachu urzędu powiatowego, dać stosowne umeblowanie, delegować specjalnych wczajnych, a nawet pokryć wszelkie koszty prowadzenia biura. Do biura tego mają się zwracać wszyscy rosyjanie, posiadający cenzus wyborczy i deklarować w niem zamiar wzięcia udziału w wyborach. Deklaracje takie biuro będzie wprost wysyłać do centralnej komisji wyborczej w magistracie, dzięki czemu będzie miało charakter odrębny i stanowiło rodzaj specjalnej rosyjskiej komisji wyborczej.

Rosyjanie powinni głosować tylko na tych kandydatów na wyborców, a następnie na posłów, których wskaże im komitet.

Następny referat w sprawie budowy rosyjskiego domu ludowego oraz rosyjskiego teatru w Warszawie odczytał profesor uniwersytetu, Michajłow.

Mówił, jak to niezbyt do serca wziął sprawę budowy teatru rosyjskiego w Warszawie generał-gubernator Szuwałow, jak to ociągał się z przedstawieniem tej sprawy w Petersburgu następnemu naczelnikowi kraju Czertkow, jak to dopiero zabity minister spraw wewnętrznych von Plewe podczas pobytu swego w Warszawie, gdy Cesarz był w Skierniewicach, poparł tę sprawę u Tronu i wyjednał 400,000 rb. zapomogi jednorazowej, oraz po 50 000 rb. corocznie; następnie, jak rząd zamiast 400,000 rb. przyznał jedynie 290,000 rb., jak to opieszale szła robota z planami i t. p., aż wreszcie doszedł do chwili, gdy generał-gubernator z funduszu domu ludowego i teatru rosyjskiego polecił wypłacić zaległości artystów teatrów polskich, o których (słowa mówcy) prasa polska mówi, że są trybunami polskiej narodowej literatury i sztuki. „Na taki cel — mówił profesor — żyto pieniędzy rosyjskich, dzięki niedołężnej administracji teatrów warszawskich“... (oklaski). Dalej przyjęto wniosek naczelnego rady stronnictwa, aby delegować do generał-gubernatora delegację 30 do 40 tu członków, któraby prosiła o zwrot sumy, wyłączonej na pokrycie długów teatrów polskich, celem szybszego rozpoczęcia budowy, jeżeli nie teatru rosyjskiego, to przynajmniej rosyjskiego domu ludowego.

Ma on już zebrane 4,000 tomów książek do biblioteki, a co większa, ma obiecać 50,000 rb. na założenie własnego pisma codziennego — nie takiego słowa mówcy, jak «Warszawski dziennik», albo «Zapadny głos» — ale własnego — prawdziwie rosyjskiego. Jak ten dom ludowy jest potrzebny, zdaniem mówcy, świadczy coraz większa liczba rodzin rosyjskich, które w domu, z powodu złego wpływu, zaczynają mówić po polsku i dzieci po polsku wychowują, co jest tem zgubniejsze i smutniejsze, że dzieci rosyjan obcają z dziećmi polskimi, które „już w dziewiątym roku swego życia wiedzą, że są polakami, i groszowe oszczędności swoje przeznaczają na polskie cele patriotyczne“.

Delegacja, która stanie przed generał-gubernatorem, ma się składać z przedstawicieli rosyjan różnych sfer — brakuje do niej jedynie przedstawicieli sądownictwa i inżynierów, bo ci dotychczas do stronnictwa nie przystąpili, choć zapisali się już nawet subjekci handlowi, niżsi urzędnicy, woźni, kupecy, no i profesorowie.

W końcu swego przemówienia mówca wyraził podziękowanie oficerowi jazdy, Agapiejewowi, który jest inicjatorem domu ludowego i teatru rosyjskiego w Warszawie i gorliwie od początku sprawie tej służy. Uchwalony przez powstanie i oklaski, p. Agapiejew wznosił okrzyk

na cześć Cesarza, ministra Plewego i generał-gubernatora Czertkowa, bo cni to dobre jego chęci w czyn usiłovali wcielić.

Następnym mówcą był profesor Kuźmin, który referował sprawę politechniki warszawskiej i doszedł do takiej konkluzji: „Politechnikę ufundował Cesarz z pieniędzy, przeznaczonych do jego uznania, głównie przez Niemców i Żydów, a ponieważ kapitaliści ci dorobili się na sprzedaży swych wyrobów fabrycznych w odległych guberniach cesarstwa i na dostawach dla wojska rosyjskiego, przeto politechnika ufundowana jest za rosyjskie pieniądze, język więc wykładowy powinien być w niej rosyjski“.

Ciągąc być zupełnie bezstronnym, mówca wspominał, że na utrzymanie politechniki łoży rok rocznie skarb państwa z dochodów, które daje ludność. Sięgnął do sprawozdania skarbu z roku 1903 go i wyjął przyciętą wykazującą, że Królestwo Polskie daje mniej więcej 24 miliony rubli czystego dochodu. Po dłuższym zastanowieniu się nad tą olbrzymią cyfrą, usiłował wykazać, że jest ona «nieścisła» i po szeregu kombinacji statystycznych zaopiniował, że właściwie Królestwo Polskie daje skarbowi niedoboru od 4 do 14 milionów rocznie (jaka ścisłość!). Przy tego rodzaju komentowaniu statystyki dochodów i wydatków państwa, Królestwo Polskie — mówił mówca — nie daje nie na utrzymanie politechniki, a zatem koszt utrzymania tego zakładu proporcjonalnie ciąży na ludności wyłącznie cesarstwa, w którym polacy stanowią zaledwie 1 proc. ogółu. Skarb państwa zatem, łożąc z góry 300,000 rubli rocznie na utrzymanie politechniki, wydaje na nią pieniądze: rosyjan 46 proc., Niemców 7 proc., Żydów 7 proc., różnych innych narodów cesarstwa zamieszkujących 1 proc. (ogółem 39 proc.), oraz Polaków, którzy stanowią w Cesarstwie 1 proc. — stąd wniosek mówcy oczywisty, że politechnika nie może być uczelnia z polskim językiem wykładowym.

Ostatnim wreszcie mówcą był upatrzony przez «prawdziwych rosyjan» na posła do Damy, profesor uniwersytetu p. Baziner, który zdawał przed zebranymi sprawę z roli, jaką odegrał na zjeździe delegatów stronnictwa «legalnego porządku» w Petersburgu.

Ponieważ dano na zjeździe warszawskiemu przedstawicielowi głos dopiero w ostatnim czwartym dniu obrad, a w dodatku późno w nocy, gdy panowie delegaci zaczęli przed jego przemówieniem rozjeżdżać się, p. Baziner poprzestał na przedstawieniu radzie jzjazdu następującej rezolucyj w sprawie szkolnictwa w Polsce. Językiem wykładowym w szkołach Królestwa Polskiego powinien być język rosyjski z wyjątkiem pierw-

KONKURS

IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

3)

Razu pewnego.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 27.)

— Zdrowo pijesz! — zawołał — gdy kieliszki zostały opróżnione. — Za starego wyszła — podchwycił na nowo.

— No, wyszła i pal go ezort! — przerwała niecierpliwie.

— Czort go bierz! — zgodził się gość — rozumie się, jego wina, po co młodą żonę brał? Ale to nie to, bo powiadał mi Wańka, że twój stary, to też chwat był, na całą okolicę koniokrada pierwszy, a ty, choć baba, koniec mu położyła! Ot, co ja lubię!

— A położyła! — powtórzyła kobieta z pełną chępliwością.

— Ot, babal — zawołał gość, objawszy nagle leżącą. — Ot, takie lubię, takie lubię! — wykrzykiwał, przyciskając ją z taką siłą do siebie, że na twarz kobiety wystąpiły mocne ceglaste plamy i z piersi jej wyrwał się krótki okrzyk duszonego.

— Ot, jak ja takie baby lubię, ot, jak lubię! — powtarzał gość, nie zważając na rozpaczliwe szamotanie się kobiety i oplatał ją coraz mocniejszym, miążdzącym uściskiem, lecz nagle, jakby pod wpływem jakiegoś postanowienia, puścił ją.

Kobieta ciężko dyszała, na twarzy jej jednak,

z której znikła zwolna nienaturalna czerwoność, odbiło się pewne zadowolenie. Widać było, że podobala jej się niezwykła siła tego wesołego gościa.

— Żeby cię pokreśliło z takim lubieniem! — wyrzekła, przyszedłszy na koniec do siebie.

— To nic, wypijem jeszcze na zgodę i za zdrowie twojego męża! A jak mu było na imię?

— Zapomniałam już — odparła wesoło. — Wawrzon, czy jak... A bodaj go zresztą kolka!...

— No, za zdrowie Wawrzona! — zaproponował gość i wypił. — A teraz powiadaj, jak to było.. Gdybym swojej baby nie miał, dalibóg, ożeniłbym się z tobą!...

— Ha, ha, ha!... — parsknęła — Wściekłeś się!... Ale kiedy już tak lubisz takie baby, to nadstaw słuchów, jak to było.

Gospodyni poprawiła się na łóżku i poczęła opowiadać drżącym, przepitym głosem:

— Wyszła ja za niego nie po dobrej woli. Chłop był, Panie Boże broń, choć go znali nokolucenka, a nie mu zrobić nie mogli; każdy go się bał, bo wiadomo było, że sposobny na wszystko...

Miał swoich kolegów i razem z nimi, jak się dało: to konie po wsiach, to na zrosie warszawskiej, to w samej Warszawie, zresztą wiesz, bo ci ten twój Wańka czy Waśka powiadał. Otóż chodził on do nas, bośmy z matką pod Warszawą szynk mieli; przychodzili oni do nas całą kompanią, a on wciąż koło mnie, jak ta zmora. „Odczep ty się odemnie — powiadam ja jemu — cóż tak przyłgnął, jak ta wesz do kożucha?“ Bo kochanka miałam Jóźka...

Ale co ja ci tu, głupia, rozpowiadam — przerwała nagle. — Spać mi się chce, już trzecią noc oka nie zmrzyłam i wciąż chlam...

— No, to się jeszcze na czwartą napijem! —

zawołał gość, nalewając szybko wódkę. — Jeszcze po jednym! — zaproponował, gdy kieliszki zostały opróżnione.

Kobieta ożywiła się na nowo.

— Co ja mówiłam?... Aha!.. Miałam kochanka Jóźka, brunet był, wysoki, pociągły sobie, śniady. Nazywali go „Piskorz“... Ale tamten na nie nie patrzył... Podarunki: to to, to sio... Mnie znowu co było po jego podarunkach? Mój Józiek też nie frajer, także znaleźć potrafił, także różności dygował... Widział on, stary dyabeł, że ani tak, ani siak, a wstyd mu było, że to on niby pierwszy, a ja na niego, jak na psa kulawego patrzę. Wziął się też na sposób.

Razu jednego Jóźka pod samym szynkiem, koło stajni, zaszlachtowanego znaleźli. Kto? Jak? Co? Syte — kryte, niewiadomo! Może i wiedzieli, że to Wawrzon, ale ten złodziej, tamten złodziej, plunęli i nie. Zresztą, kolka ich tam wiel... Ale ja czułam dobrze, czyja to robota... „Poczekaj — myślę sobie — to ci darowane nie będzie, ja ci za to zapłacę, pieski synu! Jeszcze i ty z duńki żreć będziesz!“

Umilkła na chwilę i zamysliła się, jak gdyby szukając wątku.

Zapanowała zupełna cisza, słychać tylko było przeciągłe wycie wiatru w dużym kominie z okapem i jęklivy zgrzyt okiennic.

Gość mierzył szerokimi krokami pokój, lecz po chwili zatrzymał się przy łóżku i spytał:

— No i co, pojmał tego Wawrzona?

— Dyabła tam pojmał — ocknęła się kobieta — chodził on dalej do mnie, przechwalał się nawet potem, psubrat, że to jego sprawal. Aż nakoniec kazał przez jednego powiedzieć, że jak ja dalej taka będę, to on i mnie i matkę pozarzyna...

(d. c. n.)

szych dwóch klas szkoły przygotowawczej, przez który to czas młodzież może się uczyć po polsku, zanim nauczy się języka rosyjskiego. Jako inowację i dodatek od siebie, wniósł pan Baziner projekt, aby dzieci rosyjan, zamieszkałych w Królestwie, obowiązkowo uczyły się języka polskiego, bo to bardzo im się przyda.

Wiec trwał 4 godziny, brało w nim udział około 1,000 osób, które przy wejściu obowiązane były klasę swe podpisy na petycji, która poprzez prośbę delegacji, mającej przedstawić się general gubernatorowi w sprawie budowy domu ludowego dla rosyjan, zamieszkałych w Warszawie.

Deklaracja inteligencji lotewskiej.

—s—

„Now. Nremia“ drukuje w nr. 10,772 następujący telegram z Dorpatu, zawierający deklarację inteligencji lotewskiej w sprawie wypadków miejscowych. Telegram podpisany został przez kilkadziesiąt osób ze sfer prawniczych, lekarskich, literackich, artystycznych i t. d.

„Posadzanie ludności estońskiej o dążności separatystyczne, pozbawione jest wszelkiej podstawy. Podniecony stan umysłów, datujący się od dnia 30 października r. z., uwydatnił się w pragnieniu przeprowadzenia reformy szkolnej, uregulowania kwestyi agrarnej i samorządu miejscowego na zasadzie powszechnego głosowania, w celu wyzwolenia się z pod ucisku ekonomicznego i politycznego mniejszości niemieckich właścicieli ziemskich. Wylonily się frakcyje: frakcyja umiarkowana dążyła do urzeczywistnienia reform na drodze konstytucyjnej i za pomocą środków kulturalnych, jak również do kulturalnego współzawodnictwa z uprzywilejowanym elementem niemieckim, oraz frakcyja krańcowa, pozostająca pod wpływem ogólnopanstwowego ruchu rewolucyjnego, wywalczyła sobie wzmiankowane reformy za pomocą środków samowolnych, które pociągnęły za sobą nieznaną część proletaryatu miejskiego i bezrolnej ludności wiejskiej.

Kierunek krańcowy znajdował podjętą w ogólnej bierności władz, datowanej od dnia 30 października. W związku z rosnącym w całym państwie ruchem wolnościowym i trwożliwym nastrojem, spowodowanym strejkami kolejowym i pocztowo-telegraficznym, nieliczne elementy krańcowe zaczęły przystępować do samowolnej zamiany dotychczasowego składu zarządów gminnych przez nowe osoby, na zasadzie głosowania powszechnego bez wywierania nacisku. Czyny gwałtowne, znajdujące swój wyraz w pogromie majątków, zaczęły się dopiero z chwilą zaprowadzenia surowego stanu wojennego w Rewlu, oraz zaarrestowania działaczy rewolucyjnych. Bandy niezorganizowanych proletarynszów rewolucyjnych, do których przyłączyli się chuligani, udali się na prowincję w celu wywarcia zemsty na baronach niemieckich, w których dopatrywali się sprawców bezwzględności stosowania stanu wojennego. Do band, po części pod naciskiem teroru, przyłączyły się przeważnie elementy bezrolne.

Ogólny charakter ruchu, agrarny. Cel polegał na uwolnieniu się z pod ucisku ekonomicznego, wywieranego przez szlachtę. Gdyby przedstawiciele władz nie wykazali zupełnej bezczynności, żywioły umiarkowane własnymi siłami zdążyłyby wziąć przewagę nad zwolennikami gwałtów. Włościanie np. powiatu pernowskiego utworzyli milicję w celu odparcia band rewolucyjnych, pustoszących majątki.

Przybyłe w początkach stycznia wojsko, nie znajdując nigdzie oporu, zaczęło wszakże tak działać, jak gdyby miało do czynienia z jawnym powstaniem zbrojnym. Nie znajdując nigdy bezpośrednich sprawców pogromu, wojsko, pod wodztwem oficerów—niemców, jak midshipmana von Steina, rotmistrza v n Sieversa, prokuratora wojennego, von Kotzebue i in., chwyciło, przeważnie na podstawie wskazówek obywateli niemieckich, osoby występujące w charakterze mówców na zabronionych po d. 30 października wiecach, jak również polujących pokątnie, lub wreszcie z tych lub innych względów, niesympatycznych obywateli. Aresztowani skazywani byli bezprawnie, bez śledztwa pierwiastkowego i sądu, na karę śmierci przez rozstrzelanie, albo też na

okrutne razy nahajek, dochodzące częstokroć do 200 uderzeń, na mocy zazwyczaj rozporządzenia pierwszego lepszego oficera. Palono również majątność osób podejrzanych.

W samym tylko powiecie felińskim, gdzie nie było zupełnie pogromów, rozstrzelano przeszło 70 ludzi. Przytoczymy kilka znamienniejszych wypadków.

Inspektor estońskiej aleksandryjskiej szkoły miejskiej, stypendysta ministerium rolnictwa, agronom Ramot, bez śledztwa skazany był na śmierć i tylko wskutek zabiegów żony, oddany został pod sąd wojenny. W felińskiej szkole powiatowej trzech uczniów otrzymało od żołnierzy za wzięcie władzy szkolnej podania, znaczną porcję różeg. W Ługanguzenie, powiatu wezeńskiego, młynarze zabili salwami karabinowymi kobietę i czworo dzieci, które ze strachu zamknęły się w domu.

Bezprawia lotnego oddziału, dowodzonego przez rotmistrza v n Sieversa, a pozostającego pod kierunkiem gen. Bazobrazowa, obdarzonego nadzwyczajnymi, zdaje się, pełnomocnictwami—objęły obecnie powiat dorpacki, gdzie, oprócz samowolnego wyrąbu lasu w majątku Leivasce i wymuszenia broni od jednego z obywateli, żądanych gwałtownych działań nie było. Dnia 27, 28 i 29 stycznia w parafii randeńskiej rotmistrz, v n Sievers, na mocy wskazówek obywatela randeńskiego, von Barga, rozpoczął sądy. Bez żadnej podstawy skazał na karę cielesną pisarza gminnego Fanesa, którego zwolniono od kary jedynie na mocy ogólnego wstawienia całej ludności. Von Sievers zmusił przedstawiciela miejscowej inteligencji wiejskiej, o przekonaniach umiarkowanych, b. wójta gminy, Oldta, do utrzymania bitego przez żołnierzy włościanina, za nogi. Janesa wystął pod konwojem żołnierzy, dla siebie samego po różgi.

Ludność ogarnięta paniką. Były wypadki pomieszania zmysłów i samobójstw pod wpływem strachu. Pocucie swych praw wytypił jest niezmiernie niewywołanymi okrucieństwami. W podszuczaniach obywateli—niemców podpatrują się usiłowań wskrzeszenia dawnego jarzma niemieckiego, przy pomocy władzy państwowej. Takie mniemanie potwierdza fakt, że rotmistrz v n Sievers zalecił ludności, aby po dobrą radę zwracała się do „baronów“ niemieckich i przy spotkaniu z nimi, aby uchylała czapki.

Przewidywane jest w przyszłości pragnienie odwetu, zaostrenie się stosunków ludności do elementu niemieckiego i stracenie wszelkiego zaufania do rządu. Obecne bezprawia, okrucieństwa i niesprawiedliwości są doskonałymi środkami do wytypienia lojalności i poszanowania praw, pociągając za sobą zgubne następstwa na przyszłość dla kraju Nadbałtyckiego.

Miejscowa rdzenna ludność estońska, jako oddana bezzastannej pracy żywioł robotczy, nie zasługuje na ucisk ze strony władzy państwowej ku wygodzie uprzywilejowanej mniejszości niemieckiej. Protestując przeciw gwałtom, stosowanym względem ludności, inteligencja estońska uważa władze sądowe za zupełnie wystarczające do pociągnięcia do odpowiedzialności winnych naruszenia spokoju publicznego, w działaniach gwałtownych lub samowoli. Ludność estońska, która wypełniała zawsze swoje obowiązki względem państwa, oczekuje skrócenia obecnego bezprawia i zastosowania środków, opartych na prawie i sprawiedliwości.

*

Agencya petersburska, jak wiadomo, rozesała depezę z Dorpatu dnia 4-go b. m. treści następującej:

Wczoraj przybył gen. Bazobrazow. Osoby, które podpisały znany protest przeciw śródkom przedsięwziętym przez wojska w okręgu estońskim wezwane zostały do general gubernatora. Bazobrazow oświadczył im, że postępowanie wojsk wywołane zostało warunkami stanu wojennego. Niektóre fakty, przytoczone w proteście, nieprawdziwe. Były wypadki zbrojnego oporu wojskom; dom w Ługanguzenie ostrzeliwany był, ponieważ strzelano zeń. Kobiety i dzieci były ofiarami przypadkowymi. W Ramocie rozstrzelani nie było. Protestującym zaproponowano, ażeby zamieścili sprostowanie.

—:—:—:—

Nadestane.

Na budowę kaplicy na gruntach Julianów ulica Rzgowska (Nowe Chojny) złożono następujące ofiary:

Towarzystwo akcyjne Karola Scheiblera 300 rubli, Tow. akc. Ludwika Geyera 250 rb., Tow. akc. Heinzel i Kuntzer 210 rb., K. Steinert 150 rb., W. Stolaroff 100 rubli, Leon Allart 100 rb., Józef Rychter 100 rb., Tow. akcyjne Lud. Gromana 100 rb., Paweł Desurmont 50 rubli, Towarzystwo akc. Silbersteina 30 rb., Anna Geyer 25 rb., Bracia Hüffer 20 rb., A. Burno 10 rb., A. Fritze 10 rb., Hucht 5 rb., L. Sowiński 5 rb., B. Koperski 5 rb., M. Fegel 5 rubli, A. Osser 5 rb., B. Freidenberg 5 rb., F. Stodziński 5 rubli, S. Krawczyk 5 rb., zarządzający z firmy Z. Rychter 3 rb., Paweł Fritze 3 rb., F. Kazimierski 3 rb., C. S. 3 rb., Józef Koralewski 2 rb., S. Mertens 2 ruble, Pommer 1 rb., Kowarik 1 rb., K. Nelson 1 rb., E. Ziemmer 1 rb., A. Nilken 1 rb., Hildebrandt 1 rb., J. Thiede 1 rb., J. Włociejowski 5 rb., S. Głowinkowski 1 rb., K. F. 1 rb., J. Łuszczynski 1 rb., Silchabel 1 rb., Pikala 1 rb., K. Ster 1 rb., I. Rogoziński 1 rb., A. Nowak 1 rb., J. Schultenhin 1 rb., Przełozynski 50 k., F. Woźniakowski 2 rb., W. Przybylski 2 rb., A. Matecki 3 rb., J. Diezner 3 rb., A. Latarski 5 rb., A. Mikołajczyk 3 ruble, F. Rzepecki 50 kop., H. Benke 10 rb., J. Gabinowski 15 rb., Landau i Weile 2 rb., F. Marchewski 5 rb., M. Kraj 10 rb., A. Mandaj 11 rb., F. Kowalski 1 rb., S. Sowiński 11 rubli, I. Kalinowski 1 rb., T. Mrygoń 25 kop., L. Strzelecki 30 k., W. Otocky 30 k., M. Brzeszczak 20 k., S. Kaniera 20 k., A. Klyss 50 k., A. Kosiarek 20 kop., J. Skowronski 1 rb., L. Ciupiński 30 kop., M. Jarysiak 30 kop., M. Miliński 1 rb., L. Miliński 15 k., J. Pecold 50 k., J. Fojstar 30 k., K. Sokolowski 1 rb., A. Rytter 1 rb., K. Just 60 kop., J. Just 5 rb., E. Kaniera 1 rb., A. Witkowski 1 rb. 50 kop., B. Witkowski 1 rb., G. Beck 1 rb., W. Józwiak 1 rb., K. Dębowski 4 ruble, Kwiasowski 1 rb., S. Ciapiński (rodzina) 10 rb. 75 k., J. Grzybowski 5 rb., M. Arendarski 10 rb., F. Splawski 5 rb., K. Fröhlich 1 rb., K. Hening 1 rb. I. Michałowski 6 rb., F. Diezner 5 rb., E. Leonhardt 30 000 cegieł, F. König 5,000 ceg., Jahn 12 0 cegieł, Behme 3,000 ceg., J. Krause 3 000 ceg., J. Stenzel 2 000 cegieł, J. Starowiec 10,000 cegieł, M. Mrygoń 3,000 c., Trąbaczynski 3,000 c., M. Nowacki 3,000 c., K. Stefan 1,000 c., Skasa 2,000 c., B. Engel 1,000 c., W. Kowalczyk 2,000 ceg., J. Szturma 1,000 cegieł, F. Stenzel 1,000 ceg., B. Wieczorkowski 2,000 ceg., M. Piechocki 1,000 c., A. Diezner 1,000 ceg., F. Stefan 2,000 c., J. Brzeziński 2,000 ceg., M. Stańczyk 2,000 ceg., R. Kilanowicz 1,000 ceg., J. Dylikowski 1,000 cegieł, J. Nowak 500 ceg., K. Pawłowski 3 000 cegieł, A. Sletche 1,000 c., J. Scheffler 1 000 ceg., A. Splawski 2,000 cegieł, A. Splawski ofiarował dwoje drzwi wewnętrznych, B. Berger 1,000 ceg., W. Józwiak 1,000 c., K. Dębowski 1,000 c., A. Szczech 1,000 c., M. Abramczyk 1,000 ceg., T. Potyrała 3 000 ceg., J. Zasada 1 000 ceg., J. Miliński 500 ceg., T. Cierowski, W. Tasarczyk, A. Tasarczyk ofiarowali sygnarek, F. Uznański—krzyż na ołtarz, S. Engel—900 cegieł, Nalipiński—krzyż żelazny, Wagner inż.—dwa słupy pod chór, Benz—drzwi do zakrystyi.

Dnia 8 grudnia 1905 r. kaplica została poświęcona, w której od czasu tego są odprawiane nabożeństwa tylko w niedzielę i święta.

Kaplica jeszcze nie jest kompletnie gotowa, t. j. nie tynkowana, nie szalowany sufit, niema posadzki, nadto jest długi 1,300 rb., a oprócz tego będzie kosztowało do 3,000 rubli.

Członkowie komitetu: W. Konarzewski.
J. Starowicz.

OFIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

Zbrane u p. Langkisch na chrzcinach 9 rb. 50 k.

Na głodnych.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Heleny z Kuleczyckich Jarzębowski, Sewernostwo Werner 3 rb.

Na robotników, pozbawionych pracy.

Franciszek Klepzyński, jako karę, 1 rb. — Jan Wrazidło 50 kop.

Na najbiedniejszych.

Zbrane od Jerzyka, Aleksandra i Władzia Chażyńskich 1 rb. 5 kop. — Stefan Gajewski 50 kop.

Na komitet obywatelski.

L. K., z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia 25 rubli.

Na rodzinę zabitego ś. p. Malinowskiego.

Morsztynkiewiczowie, zamiast kwiatów na mogile zacnej polki ś. p. Juliszowej Jarzębowski, 3 rb.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy zabieramy głos i spodziewamy się, że Szan. Redakcyja nie odmówi zamieszczenia w „Rozwoju“ poniższego naszego oświadczenia.

Kategorycznie zaprzeczamy faktowi udzielania redakcyi „Rozwoju“ jakiegokolwiek wiadomości, przytoczonych we wzmiance nr. 24 „Rozwoju“ p. t. „Sprawy fabryczne“. Żadnych tego rodzaju żądań nie stawialiśmy, a tem samem Zarząd fabryki nie miał potrzeby wyrażenia swej zgody, jak to głosi przypisek Redakcyi do od-

nośnego sprostowania, wystosowanego przez zarządzającego fabryką, p. Stanisława Gałęskiego.

Z wysokim szacunkiem

W imieniu wszystkich robotników fabryki Markusa Kutnera

E. Magin, F. A. Miłtz, I. Węglarki, S. Gałkiewicz, D. Mieczkowski, J. Mazurkiewicz.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/II 1 pp.	745.6	- 0.9	93	Pd W 1	Z dnia 6/II Temperatura max. - 0.1° C.
6/II 9 w.	745.3	- 1.8	96	W 1	Temperatura min. - 4.0° C.
7/II 7 r.	743.5	- 1.6	100	Pe W 0	Opadu 0.1

Z BIAŁEGOSTOKU.

Bomba. Do „Warsz. Dniownika” donoszą z Białegostoku: W poniedziałek, dnia 5 lutego, o godz. 8 wieczorem rozległ się w mieście odgłos, jakby od uderzenia piorunu. Nie było wątpliwości, że rzucono bombę. Pozostawało tylko wysledzić gdzie i z jakimi następstwami?

W kilka minut po wybuchu dowiedziano się co następuje: Przez ulicę Stawową ku Aleksandrowskiej w drodze № 30 jechało trzech młodych ludzi. Nieopodal domu Pinesa z powodu nierównego bruku dorożka zaczęła się trząść, wskutek czego nastąpił wybuch pocisku, który niewątpliwie przewoził owi młodzi ludzie. Rezultat był okropny. Dorożkarz i pasażerowie zalani potokami krwi, niektórzy rezerwani, tak, że poznać ich było nie sposób, wyrzuceni zostali z dorożki na trotuar, do rynsztoku, na bruk uliczny, a nawet na dach szopy w domu Kocha. Na drucie telegraficznym powiewały kawałki odzieży. Dorożka zupełnie rozbita. Ocalał tylko koń, lecz zupełnie osłupiał.

Opowiadają, że przygotowywany był zamach. Niektórzy, jako miejsce, dokąd jechali owi młodzi ludzie, wskazywali miasteczko Zabłudowo. Tu najęto dorożkarza; inni przypuszczają, że przestępcy byli u celu swej podróży.

Odkrycie drukarni. Do „Warsz. Dniownika” donoszą z Białegostoku, że w tych dniach komisarzowi i cyrkul p. Iżwiestkowi udało się odkryć tajną o dwóch maszynach drukarni i masę wydrukowanych już proklamacji i broszur następujących przeciwrządowych organizacji: „Bundu”, grupy anarchistów i partii socjalistów-rewolucjonistów. Oprócz wydawnictw już wydrukowanych zabrano kilka złożonych już proklamacji i około sześciu pudów czcionek drukarskich.

Drukarnia mieściła się przy ulicy Kupieckiej w domu Białostockiego, w mieszkaniu młodego człowieka Horszowskiego. Horszowski i znajdującą się w mieszkaniu w czasie rewizji młoda żydówka, która odmówiła wymienienia swego nazwiska, zostali aresztowani.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 6 lutego. Na najbliższym posiedzeniu rady państwa będzie roztrząsany projekt wprowadzenia w Łodzi opłaty miejskiej od towarów, przewożonych koleją kaliską.

Petersburg 6 lutego. Na ogólnym posiedzeniu rady państwa w dniu 12 b. m. będzie rozpoznawana sprawa ustanowienia odpowiedzialności karnej za rozszerzanie kłamliwych wiadomości o działalności władz i osób rządowych.

Petersburg, 6 lutego. Ogólne zebranie mużulman, przybyłych na zjazd do Petersburga, zakończyło się i obecnie uczestnicy zjazdu rozjeżdżają się do domów. Uchwala zjazdu będzie w tych dniach ogłoszona.

Helsingfors, 6 lutego. Ministrem sekretarzem stanu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego mianowano dowódcę pierwszej brygady gwardyi, Langhoffa.

Saratów, 6 lutego. Przybył tu minister komunikacji i odjeżdża stąd na koleje południowo-wschodnie.

Aresztowano tu znanego lekarza, Czemykajewa, który niedawno powrócił z zesłania administracyjnego.

Kaługa, 6 lutego. Zebranie ziemskie stara się o udzielanie szkołom kredytu w celu kupowania kawałków ziemi na użytek szkół.

Władykaukaz, 6 lutego. Oddział, wysłany dla uspokojenia osetyńców, zmuszony był użyć ognia działowego. W niektórych wsiach granatami zburzono po kilka domów. Ofiar w ludzich niema. Osetyńcy oddają broń i zrabowany dobytek.

Batum, 6 lutego. Według słów osób, przybyłych z Ozurgeti, podpalono tam mnóstwo domów i sklepów. Większość mieszkańców porzuciła Ozurgeti. Miasto i kilka wsi otoczyło wojsko, żądając wydania broni, dezertersów i rekrutów.

Odesa, 6 lutego. Do sklepu Zacharowa na ulicy Paszkina przybyło 4 uzbrojonych młodzieńców. Zabrawszy gotówkę z kasy, pozostawili kwit partyi bojowej pancernika „Ks. Potemkin”. Żadnego z nich nie aresztowano.

Odesa, 6 lutego. W mieszkaniu Koppa na ulicy Wewnętrznej w pokoju, zajęтым przez mieszczanina Niepomniaszczyja, w nocy eksplodowała bomba. Runęła ściana 3 piętrowego domu. We wszystkich oknach popękaly szyby. Mieszkanie Koppa zrujnowane. Mieszkańcy I-go piętra spadli z łózkami na parter. Zabitych dwoje dzieci Koppa, 8 osób ranionych, między nimi ciężko Niepomniaszczyj i jego kolega Czebotarew. Niepomniaszczyj mówił, że bombę zrobiono dla policji.

Mińsk, 6 lutego. W powiecie rozsyłane są ogłoszenia, zawiadamiające o Manifestie z dnia 16 listopada i zwracające uwagę na szkodliwą działalność agitatorów, którzy przynoszą ogromną szkodę krajowi. Ogłoszenia wywołują wszędzie otręźwiający wrazenie. Ruch rolny znacznie osłabł.

Omsk, 6 lutego. Wykryto tajną drukarnię, przy czem znaleziono kasę i pieczęć stronnictwa socjalno-demokratycznego.

Tomsk, 6 lutego. General gubernator ogłosił wezwanie do porządku rezerwistów. Ludność także jest wzywana, aby utrzymywała rezerwistów w spokoju z uwagi na zbliżające się wybory do Damy państwowej.

Kercz, 6 lutego. Redaktora gazety „Jużnyj Kuryer”, Kristiego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z oskarżenia o namawianie do zbrojnego powstania. Osadzono go w więzieniu. Przyjęcia kaneyi odmówiono.

Białystok, 6 lutego. Szczegóły wczorajszej eksplozji bomby są następujące: Zabici trzech młodzieńcy i dorożkarz. Cała rozerwana na kawałki. Potowę jednego z korpusów wybuch rzucił o 60 kroków na dach. Część tylna dorożki rozbita na kawałki. Nazwisk zabitych dotychczas nie wykryto.

Pekin, 6 lutego. Przedstawiciele Rosji i Chin zajęli się obecnie rozpatrywaniem projektu traktatu handlowego chińsko-rosyjskiego. Jak powiadają, jednym z warunków, postawionych przez Rosję, jest otwarcie Mandżurii dla handlu wszystkich narodów i udzielenie wszystkim jednakowych praw i przywilejów. Dla siebie natomiast Rosja wymaga koncesji na przedsiębiorstwa górnicze w Mongolii, oraz przywilejów handlowych w Turkiestanie chińskim i jeżeli Chiną utworzą Kałgan i Ugrę dla handlu zagranicznego. Reszta żądań streszcza się w udzieleniu Rosji w trzech prowincjach mandżurskich takich samych praw, jakie są udziałem Japonii. Chiną zaś żądają dotrzymania obietnicy, dotyczącej usunięcia straży wojskowej z kolei, ponieważ na zasadzie traktatu chińsko-japońskiego Japonia będzie zmuszona usunąć straż swoją wojskową z chwilą, gdy Rosja usunie swoją. Dalej Chiną żądają usunięcia sobie koncesji rosyjskich na wyrab lasów w Korei północnej, Rosja jednak odmawia tego,

twierdząc, że niektóre z warunków traktatu zawierają kompensatę odpowiednią. W rządowych sferach chińskich istnieje obawa, że obecnie Rosja zwróci się od Mandżurii ku Mongolii i Turkiestanowi chińskiemu, to też projektuje się powiększenie ześrodkowanych tam chińskich oddziałów wojskowych. Z tego też powodu przyjmowano z wielkimi honorami książąt mongolskich, którzy przybyli do Pekinu dla zapłacenia haraczu. Książę chiński Su stanął na czele poselstwa, które ma być wysłane do Mongolii. Poselstwo to wiezie podarki i zapewnienia przyjaźni dla książąt tamtejszych.

Paryż, 6 lutego. Sąd policyi poprawczej skazał osoby, aresztowane podczas zaburzeń przy spisaniu inwentarzy kościelnych, na karę więzienia od 8 dni do 6 miesięcy.

Paryż, 6 lutego. Prezes rady miejskiej Londynu, Edwin Cornwall, umieszczył w „Journalu” artykuł, w którym projektuje stałe zjazdy przedstawicieli główniejszych stolic europejskich, celem poznania spraw miejskich w różnych krajach oraz politycznego zbliżenia się narodów.

Paryż, 6 lutego. Prezes rady miejskiej Londynu na obiedzie, wydanym na cześć gości przez paryską radę miejską, wspominał w toaście o inicjatorach zbliżenia się obu narodów: prezydencie Loubecie i królu Edwardzie, przyczem wyraził życzenie, aby inne miasta starego oraz nowego świata poszły za przykładem Londynu i Paryża i zawiązały pomiędzy sobą stosunki przyjacielskie.

Paryż, 6 lutego. Pod koniec bieżącego tygodnia prezydent Loubet wyda obiad dla ciała dyplomatycznego.

Londyn, 6 lutego. Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu japońskiego oświadczyli — według informacji „Timesa” — komisarze rządowi, że Japonia jest obecnie w stanie budować pancerniki we własnych warsztatach, nie potrzebuje sprowadzać z zagranicy nic więcej, prócz rur miedzianych i niektórych machin pomocniczych.

Waszyngton, 6 lutego. Minister handlu uznał za dobry raport komisji specjalnej, proponującej zupełną zmianę praw o imigracji chińczyków do Stanów Zjednoczonych i o ich tam pobycie. Komisja projektuje, aby pozwolono chińczykom wyjeżdżać bez przeszkód ze Stanów Zjednoczonych, aby zaniechano stosowania do wyjeżdżających pomiarów według systemu Bertillona, oraz aby chińczyków, wyjeżdżających ze Stanów Zjednoczonych, zawiadamiano o warunkach, pod jakimi mają prawo wrócić.

DZIENNE

Petersburg, 7 lutego. (Urzędownie). Najwyższy Reskrypt na imię Jego Cesarskiej Wysokości generał-feldcechmistrza Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza.

Wasza Cesarska Wysokość!

Od dnia narodzin Waszych przeznaczeni zostaliście przez niezapomnianego Rodzica Waszego do służby w artylerji. Dlatego w latach młodzieńczych przeszliście całą szkołą frontowego artylerzysty i obznajmili się ze wszystkimi rodzajami służby artylerji; chwałę zaś bojową otrzymaliście w bitwie pod Ikermanem, na wałach Sewastopola i przy komenderowaniu artylerji na fortach i bateriach prawego brzegu rzeki Czarnej.

W roku 1852 z awansowaniem na generał-majora Wy byliście jednocześnie mianowani generałem-feldcechmistrem, lecz objęliście te obowiązki dopiero w cztery lata później, zgodnie z Najwyższym Reskryptem z dnia 25 stycznia (7 lutego) 1856 roku. Teraz upływa pół wieku służby Waszej Cesarskiej Wysokości; oznaką zaś rzeczywistego zarządu artylerji rosyjską w ostatnie pół wieku jest rozwój naszej artylerji, przeprowadzony pod światłem kierownictwem Waszym, nacechowany granatowymi reformami i stopniowym przejściem do dział gwintowanych, nabijanych z tyłu i nakoniec do szybkostrzelnych, tudzież bardzo licznymi zaprowadzonymi jednocześnie udoskonaleniami w służ-

Teatr Polski „Victoria”

1478

pod artystycznym kierownictwem p. M. GAWALEWICZA.

CZWARTEK 8 lutego po cenach niższych

„Obrona Częstochowy”

dram. hist. w 8 obr. Juliana z Poradowa.

W sobotę „Rewizor z Petersburga” po raz pierwszy komedia w 5 aktach N. Gogola.

bie frontowej i technicznej, w szczególności zaś w składzie osobistym.

Wysmienite rezultaty, osiągnięte pod osobistym światłem i doświadczonym Waszym kierownictwem, postawiły artylerję naszą samodzielną na poziomie tegoczesnych wymagań i gotowości bojowej. Słusznie dają one Waszej Cesarskiej Wysokości prawo być dumnym z nich. Nienastanna troskliwość ojcowska o podwładnych, osobistym nadzorem nad zachowaniem sławnych tradycyi artylerji Wy zdobyliście w sercach wszystkich artylerzystów wdzięczność, bezgraniczne zaufanie i gorącą miłość.

Poświęcając wiele użyteczną Waszą pracę dla dobra artylerji, Wasza Cesarska Wysokość znalazła siły do pełnienia wyższych urzędów państwowych: głównego naczelnika wojenno naukowych zakładów, namiestnika Kaukazu i głównodowodzącego armią kaukaską; prezesa Rady państwa, prezesa Aleksandryjskiego komitetu dla rannych. Owoce Waszej przykładnej działalności wysoko były cenione przez Monarchów, pod których panowaniem upłynęła Wasza służba. Wdzięczna zaś Rosya kładzie imię Waszej Cesarskiej Wysokości w szeregu imion najdosłojniejszych i najużyteczniejszych swych synów.

W dzisiejszym radosnym dla Was dniu, poczytując za święty obowiązek uczyć Waszą Cesarską Wysokość, Ja mianuję Następcę Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksęgo Mikołajewicza szefem 4 baterji brygady konnej artylerji gwardji, a Was szefem 9 i wachodniobryberyjskiej brygady artylerji strzelców. Dla szczególniejszego zaś zaakcentowania półwiekowej twórczej Waszej służby na pożytek i sławę artylerji naszej Ja rozkazałem ustanowić znak z cyframi Waszej Cesarskiej Wysokości do noszenia na piersi przez oficerów i urzędników zarządu artylerji.

Niech poslnży to jako oznaka bezgranicznej

go Mego uznania i głębokiego poważania Waszej Cesarskiej Wysokości, najstarszego i serdecznie kochanego reprezentanta Domu Cesarzowskiego, który dał wysoki przykład, jak należy niezachwianie służyć Rosji.

Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Serdecznie wam wdzięczny i kochający Was z całej duszy

MIKOŁAJ.

Dan w Carskiem Sióle 25 stycznia (7 lutego) 1906 r.

Petersburg, 7 lutego. Minister marynarki wydał rozkaz, wzbraniający będącym na służbie w ministerjum marynarki urzędnikom, osobom, pracującym z wolnego najmu, rzemieślnikom warsztatów, duchowieństwu marynarki i szeregowcom należeć do składu, lub przyjmować udział w związkach, organizacjach i partiach politycznych, uczestniczyć na zebraniach, obradach nad polityką. Osoby, jednakże mające prawa wyborcze, mogą uczestniczyć w zebraniach przed wyborczych dla narad nad osobami, należącymi do rezerwy lub tymczasowo, noszący mundur, podlegają tymże samym przepisom.

Petersburg, 7 lutego. Rozpoczęły się egzaminy komisji prawnej przy uniwersytecie petersburskim. Na starania otrzymujących świadectwa z ukończenia kursu komisja przedłużyła egzaminy do 29 maja. Przyjmowanie prób trwa w dalszym ciągu.

Warszawa, 7 lutego. Dziś w nocy w Końskich, gubern. radomskiej, zabity został w swoim mieszkaniu oficer pułku witebskiego, Czerniecki.

Moskwa, 7 lutego. Biuro partji handlowo-przemysłowej wniosło pod obrady komitetów kwestję agrarną, żydowską i wydawnictwo gazety w obronie interesów rzemieślników i studentów z innymi umiarkowanymi partjami. Pre-

zydent miasta otrzymał z Lublina dla uświadomienia społeczeństwa rosyjskiego z kwestją Rusi Chełmskiej list przewielebnego Eugeniusza, dowodzący konieczności wydzielenia z Królestwa Polskiego Rusi Chełmskiej. W ostatnich dniach w skład klubu niezależnych weszło 150 ludzi.

Moskwa, 7 lutego. Komisja, rozdzielająca wsparcie poszkodowanym w czasie grudniowego starcia, wyznaczyła dla rodzin 3 żołnierzy pułku siemionowskiego 700 rb; dla 20 rodzin zabitych żandarmów, policyantów i stróżów 4750 rubli. Z polecenia metropolity prowadzi się surowe śledztwo z powodu wieców psalmistów cerkwi moskiewskich.

Libawa, 7 lutego. W Wajpoden sąd polowy skazał na śmierć 12 ludzi: 10 rozstrzelano, 2 uciekło.

Kopenhaga, 7 lutego. Pogrzeb króla Chrystiana odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego.

Uwagze

Towarzystw Akcyjnych!!

Ogłoszenia o bilansach, zebraniach, sprawozdaniach etc. najszybciej i najtaniej załatwia Centralne Biuro Ogłoszeń L. i E. Metzler i S-ka, Krakowskie Przedmieście 53. Telefon 2099. 82-5

Młodej osoby

z dobrem wykształceniem i wychowaniem, z wiedzą rosyjskiego języka i szyciem, poszukuje się do 5, 6 i 9 letnich dzieci na godziny popołudniowe. Marya Kuk, Pusta 12. 163-1

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto zimowe na kamgarowej podszewce. 2025 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgaru rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych desenjach po rb. 3.25. Wszystkie z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

Powozy, Karety, Rolwagi

do wynajęcia

M. Paszkowski

Piotrkowska 178. 138-3-3

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d-41

Zaginął weksel,

na rb. 200, wystawiony na imię Marcela Wieczorka, płatny w d. 19 marca 1906 r. podpisany przez mieszkańca wsi Mały Ladorudz, powiatu kołskiego gm. Chełmno, Ignacego Myszynskiego. Zastrzeżenie się od nabycia i uprasza się o zwrot. 161-1

Piękna para

gniadych wałachów i gniady wierzchowy wałach anglo-arab są do sprzedania, Piotrkowska nr. 215, bliższa wiadomość u magazyniera. 162-3

Drobne ogłoszenia.

Angielskiego lekcji chcę pobierać, może być zbiorowo. Oferty w Administracji „Rozwoju“ sub W. R. 247-d

A) Leonard Suchowski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173-10s44

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod „Przepisywanie“. 172-d

Chłopiec 15-letni ze świadectwem 2 klasowej szkoły męskiej kaliskiej poszukuje zajęcia. Oferty pod „A. A. 15“ proszę nadsyłać do Administracji „Rozwoju“. 244-2-2

Do sprzedania przy stacji Kamiński 2 morgi lasu na letnisko. Wiadomość — Piotrkowska 145 m. 8. 218-3-3

Dzwoni od karety zgubiono w przejeździe przez ul. Wólczańską. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić za wynagrodzeniem do Warszawskiej Remizy, ul. Mikołajewska 32. 261-3-3

Dorożka i chomonto mało używane są do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Rozwoju“. 277-3-2

Gospodarskie obiady na świeżym maśle. Mikołajewska nr. 35 m. 9. 221-7-3

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Ulica Mikołajewska 53 miesz. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Jest do wynajęcia 1 pokój (z usługą) przy rodzinie dla kobiety. Pańska 25 m. 15. 231-2-1

Kupię sklep kolonialno dystrybucyjny. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 275-2-2

Meble z kilku pokoi do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można od 12 do 6. Długa 28, m. 8. 229

Mleko od 35 krów wypuszcza zaraz na rok jeden lub dłużej, z dostawą do Łodzi, letnią porą 2 razy dziennie, zimową raz dziennie. Interesowani zechcą pozostawić swoje oferty w Administracji „Rozwoju“ pod tytuł „Mleko“. 259 3-3

Muzyki na fortepianie udzielał u siebie lub na mieście, 30 kop. godzina. Widzewska 104 miesz. 31. 295-1

Osoba w starszym wieku, pragnąca prowadzić życie ciche, spokojne może dostać całkowite utrzymanie z mieszkaniami i z wszelkimi wygodami za procent od złożonej sumy 2,000 rubli. Suma ta zostanie ulewowana na 1 numerze hipoteki. Osoby zainteresowane zechcą zasięgnąć bliższej informacji w Administracji „Rozwoju“, Przejazd nr. 8. 271-4-2

Ogrodnik poszukuje miejsca. Wiadomość Ruda Pabianicka, Dobrzyński. 252-2-2

Obiady. Wydej smacznie przyrządzone obiady, codziennie od godziny 12 do 3-jej po południu, w cenie 40 kop. Andrzejka nr. 38 mieszkania nr. 2, prawa oficyna, na dole. 278-3-1

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do sklepu kolonialnego. Wiadomość ul. Zawadzka nr. 8. Pierwszeństwo mają z prowincji. 256-3-3

Potrzebna zdolna spódniczarka i staniczarka, Długa 24, W. Krachel. 269 3-2

Potrzebna zaraz zdolna pracznica. Mikołajewska nr. 31, pralnia. 263-3-2

Potrzebny natychmiast rzędnica do prowadzenia wspólnie korzystnego interesu. Wymagana kaucja lub też pożyczka sumy od 1000 do 2000 rb. Oferty pod J. K. w Admin. „Rozwoju“. 272-4-2

Potrzebne zdolne prasowaczki do nowej roboty. Ul. Juliusza nr. 13. 274 3-2

Potrzebne zaraz 2,000 rb. na hipotekę. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod lit. J. J. 273-4-2

Panienska uzdolniona, znająca krawiectwo i szycie bielizny, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Adres: Średnia nr. 22 m. 17. 279-3-1

Przybłąkał się piesek mały (szczurnik), biały w łaty żółte i czarne. Odebrać można na ulicy Składowej nr. 36 u stróża. 280-1

Potrzebna młoda osoba z 4 klasowym wykształceniem, posiadająca robotki, szycie. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 282-1

Skończywszy uniwersytet, udzielał lekcji, korepetycji; przyspasabia do do gimnazjum i szkoły handlowej oraz do egzaminów na świadectwa. Benedykta 32, miesz. 24 od 1 1/2 do 2 1/2 i od 6 do 8 wiecz. 240-3-3

Są do sprzedania balowe i wełniane suknie. Pasaż Mayera nr. 10 m. 7. 266-3-2

Sprzedam tanio czarny kostium i karakulowy kołnierz. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 283-1

W sobotę wieczorem na ul. Andrzejka znaleziono portmonetkę z 3 rb. i 10 kop., którą za udowodnieniem można odebrać, ul. Przejazd 16 m. 4. 253-2-2

We wtorek wieczorem znaleziona została portmonetka, czarna, w środku kilkadziesiąt kop. drobnemi. Odebrać można w Administracji „Rozwoju“. 286-1

Zaginął paszport na imię Michała Kowalskiego, wydany z gminy Iwanowice. 284-3-1

Zaginął paszport na imię Florentyny Bułowskiej, wydany z gminy Górki. 288-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Tondysa, wydany z gminy Tułowice, gubernii warszawskiej, pow. sochaczewskiego. 288-3-1

Zaginął paszport na imię Antoniego Smolńskiego, wydany z gminy Dobra, gubern. kaliskiej. 260-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Jakubowskiego, wydana z kancelarii poliemaistra m. Łodzi. 242-3-3

Zaginął paszport Teodora Dębskiego. Wydany z piotrkowskiego magistratu. 245-3-3

Zdolna krawcowa, szyjąca dobrze bieliznę, suknie i garderobę dziecięcą, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Adres Nawrot nr. 44 m. 8. 246-2-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Łasoty, wydany z gminy Przedbórz. 250-3-3

Zaginął paszport na imię Józefy Kaczmarzkiej, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego. 251-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Zóltak, wydany z gminy Zborów, pow. kieleckiego. 257-3-3

Zaginął paszport na imię Heleny Gosik, wydany z gminy Biała pow. brzezińskiego. 263-3-2

Zaginął paszport na imię Józefy Andrzejczak, wydany z gminy Piątek. 197-3-2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania całkowite umeblowanie. Wiadomość Stacja telefonu Warszawa-Łódź, Przejazd 38. 225-3-2

Zaginął paszport na imię Heleny Paszkowskiej, wydany z gminy Niewierszyn. 276-3-2

4 pokoje z wszelkimi wygodami na 3-m piętrze do wynajęcia. Edward Heiman, Piotrkowska 125. 248-2-2

Zgubiono 1000 rubli

w papierkach 500 rublowych.
Uczciwy znalazca zechce oddać takowe za wysokim wynagrodzeniem do mieszkania nr. 5, przy ulicy Piotrkowskiej nr 129. 148-2-2

Robotników od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej WTUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, St. Świątlik, Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych bez agentów. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu składowi ulegną dalszej znacznej obniżce. 1500-25 32

Dla restauracji, stowarzyszeń, klubów, lekarzów specjalistów i odpowiednie **LOKALE** do innych celów

w oddzielnym budynku, urządzone z komfortem z przylegającym ładnym dużym cieniastym ogrodem, Piotrkowska 113, do wynajęcia bardzo tanio natychmiast lub później. Szczegóły tamże. 131-3-3

Biurowo Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczyńców, aby dać możność zarobku ludności Łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołaczę zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przedzielniczków, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo
POŻYCZKOWE

„LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.
Zawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. (21 lutego) 6 go marca 1906 roku i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 146-3-3

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-7
Wiadomość w admin. „Rozwoju”.

Dnia 31 stycznia zginął

czarny pudel

wabi się Flik. Proszę odprowadzić go za nagrodą na Średnią 21 m. 5. Nieprawym właścicielowi pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 149-3-3

Maszyna parowa

szybrowa jednocylindrowa o sile 100 koni indykowanych jest do sprzedania w fabryce Akc. Tow. Łódzkiej fabryki kleju, położonej w Chojnach. Maszynę oglądać można w ruchu do dnia 1 kwietnia r. b. 63 3-3

Krawiec męski

W. WIECZORKIEWICZ

po powrocie z zagranicy otworzył pracownię przy ulicy

Mikołajewskiej nr. 83.

Roboty wykonuje starannie i akuracie podług najnowszych fasonów. 1440-4-

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od 5-6. c-63
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi
8-10 5-7 1/2.
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-46

POWRÓCIŁ

Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 wiecz. panie od 5 do 6 wieczorem, w niedziele tylko od 9 do 12 rano.
Zawadzka 18. 104-20-5

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł. 1420-r-63
Ulica Południowa № 2.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-252

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8-9 1/2, r. i od 4 1/2-6 1/2, pp.

Zdolne spódniczarki

potrzebne do magazynu

E. Schmechla

Piotrkowska 98.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. listopadzie i grudniu 1905 r. za frachtami: Rowno 11064 mydło zwyczajne, I. Goldensztejn; Berdyczów 32436 rękodzielnicze wyroby, A. B. Magazanik; Chelm 305718 gorczyca, Baron Gole; Berdyczów 32471 sukno, Ros. Tr. i Ubezp. T-wo; Berdyczów 32431, 32439, 32440 i 32430 rękodzielnicze wyroby, Magazanik; Proskurów 10581 wełniane towary, J. Brachmacz; Pieczanówka 4843 sukienne obrzynki, B. Goldsztejn; Odesa port 68950 rzeczy domowe, Prakt A-ra R. T-wa P. i H. dla Korsowa; Odesa tow. 128115 karmelki, Władymirski; Odesa tow. 128172 i 128173 orzechy laskowe, J. Papadskuło; Łozowaja 1300 sukienne towary, A. Koźmienko; Charków tow. 106376 wełniane towary, S. Dudowski; Prisyb 7284 rękodzielnicze wyroby, M. Berdiuk; Białystok 72199 wełniane towary, J. Ajzenszmyt; Białystok 72269 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 72288 wełniane towary, Miejska przewozowa St.; Białystok 72771 rękodzielnicze wyroby, A. Fajnsztejn; Mitawa 22843 odlew z surowca, Ł. Kramer i S-wie; Tukum 4069 wełniane towary, Dattel; Moskwa tow. M. Kur. 9914 przędza bawełniana, Z. Persie; Stenden 9106 rękodzielnicze wyroby, L. Herberg; Lochów 4425 butelki próżne, A. Kurchin i M. Epsztejn; Mińsk 12500 rękodzielnicze wyroby, Wiesnik; Borysowo 7082 rękodzielnicze wyroby, Frumkin; Przyłuki 9532 rękodzielnicze wyroby, Szafarenko; Witebsk 28435 sukno, S. Kagan; Wilno tow. 167378, 170769 i 170663 odpadki bawełniane, „Imperjal”. Warszawa W. 90065 pierniki „Złoty Ul”; Warszawa W. 90182 słodkie wódki, F. Jankowski; Warszawa W. 91166 wełniane towary, Jefe; Warszawa W. 90293 atrament, Kadison; Warszawa W. 91284 kolonialne towary, J. Bodker dla A. Bluma; Warszawa W. 90472, 90655 i 90962 bakalie, I. Zbrożek; Warszawa W. 90480 trawa morska, Mikelberg; Warszawa W. 90798 sukienne obrzynki, S. Kottek dla Złotowskiego; Warszawa W. 90844 kopyta szewskie, Piner; Zawiercie 20775 mydło zwyczajne, Br. Lasker; Noworadomsk 15026, 15028, 15047, 15050, 15154, 15207, 15210 i 15211 meble gięte, Br. Thonet; Piotrków 5895 pakuły lniane, R. Salamonowicz; Lipsk 5/4067 akumulator, P. Krach, O. Jacger i S-ka dla F. Arnolda; Staniczna 693 wełniane towary, P. Swiradow dla S. Aronsona; Niezłobnaja 5854 wełniane towary, A. Biabnow; Bobrow P. W. 1361 wełniane towary, Malyszew; Bielopolje 1850 pończochy bawełniane, I. Sigajew dla K. Paszkego; Kremeńczug 24612 rękodzielnicze wyroby, A. Rozaczek dla D. Wejlana; Kremeńczug 25681 rumianek i ziola aptekarskie, S. M. Snapir i Syn; Tyraspol 1774 wełniane wyroby, B. Barski; Umań 10394 wełniane towary, Z. Wajnbojm; Granica 5640 miedziane części maszyn, Reicher i S-ka; Warszawa Kow. 170914 lampy, Cigelsztrejch; Skarżysko 1390 ruszta żelazne, Zakłady górnicze Hr. H. Brock Platara; Warszawa m. 100705 terpentyna, Apelbaum; Warszawa m. 101372 deski dębowe, Bernsztejn; Warszawa m. 101413 fajansowe wyroby, Miller dla W. Gablera; Warszawa m. 103303 skórzany towar, Osński; Warszawa m. 103328 perfumy, Szófman; Warszawa m. 103838 chemiczny produkt, Skład nowości; Końskie 14399 wyroby z surowca, „Słowianin”; Bykowiec 390, 388, 389, 387 i 386 śliwki suszone, A. Tauberman; Kalarasz 13331, 13290, 13291 i 13288 śliwki suszone, A. Tauberman; Grodno 2052 i 20571 obrzynki sukienne, M. Hurwicz; Petersburg tow. 148816 tabaczne wyroby A. Bogdanow i S-ka; Białystok 71687 skóry wyprawione, J. Rabinowicz; Białystok 71955 i 71822 wełniane towary, D. M. Solnicki; Warszawa W. 90533 ocet zwyczajny, Offierski; Częstochowa 59999 płótno na worki, T-wo przedzielnicze dla F. Szwajkerta; Aleksandrów 49205 koniak, G. Iwanow dla S. Ginzberga; Białystok 6437 skórzane towary, J. Rabinowicz; Władymir 1278 wełniane towary, I. Kalinczew; Libawa tow. 7350 druki, I. Kejrc; Ryga I 51472 metalowe węże, W. Wokentfus; Tokarewka 284820 towary wełniane, J. A. Nikitina; Warszawa pos. W. 24433 towar skórzany, M. Rotman dla M. Kępińskiego; Warszawa 24275 aparaty gorzelnicze, Lipiński; Warszawa pos. 24230 druki, Warszaw. agentura celna dla G. Dawidowicza; Warszawa pos. 24143 laski, Bajcz; Berdyczów 2426 towary skórzane, D. Palij; Radom 1767 skóry wyprawione, I. Zommer dla S. Florensztajna; Warszawa m. 22810 formy żelazne, Lorec; Częstochowa 5468 produkt chemiczny, Akc. Towarz. Chemicz. zakł. dla M. Fiszmana; Granica 11723 śliwki suszone, A. Hamburger; Drezno-Frydrychstadt 6/628 welocyped dziecienny, G. Thanm dla F. Rausza; Granica 11897 produkt chemiczny, Goldlust i S-ka. Zwrotny towar: Kliny 26059 franki z frachtu 208751 z dnia 1/X 1005 r. Zaw. st. dla Drezdeńskiej M-ry.
Na st. Łódź-Karolew: Małorosyjskaja 1362 potasz, I. Gałamin i Br.; Skopin 9282 towary wełniane, Własow dla I. Rozenblata.
Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 136-3-3